

_bez_nazwy//

2008/2009
numer 1

wrzesień – październik

Gazetka szkolna
wydawana przez
uczniów Zespołu
Szkół im. Andrzeja
Średniawskiego

Cześć!

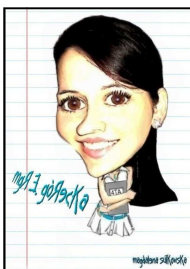
Witamy wszystkich w kolejnym roku szkolnym :) Każdemu z nas latek przybyło :) Jedni w tym roku zyskali miano „maturzystów”, a inni pierwszaków. Tych drugich witamy w naszym gronie, a tym pierwszym życzymy pasma sukcesów, szczególnie w maju i czerwcu. Informujemy, że podtrzymując dawną tradycję będziemy się starać wydawać gazetkę co dwa miesiące. Tak więc spieszymy do was z wieściami co działo się we wrześniu i październiku w naszej szkole.

Redakcja

Pospiesznym przez szkołę:

- 18.10 odrobiliśmy dzień 10 listopada, więc zrobił nam się wolny długi weekend (8-11.11.);
- Następne odrabianie 15.11. za 02.01 - dłuższa przerwa świąteczna;
- 12.11 pierwszaki naszej szkoły przystąpią do ślubowania;
- 13.11 święto Szkoły;
- 14.11. Zawody Matematyczne dla gimnazjalistów.

Karykaturalny nauczyciel



prof. E. Górecka



dyr. J. Cachel

Ogłoszenie

Bezpłatny kurs tańca towarzyskiego dla uczniów i nauczycieli Zespołu Szkół prowadzony przez Mateusza Cachro z kl. 2 TA. Chętnych zapraszamy do zapisu w sekretariacie.

Przedstawiamy prace, które zostały nagrodzone w kolejnym konkursie, zorganizowanym przez Samorząd Szkolny. W nawiązaniu do Dnia Edukacji Narodowej zadaniem uczniów było sporządzenie najlepszej, najciekawszej i najtrafniejszej karykatury nauczyciela. Niestety, niewiele osób zdecydowało się podjąć wyzwanie, ale prace, które spłynęły na konkurs, świadczą o dużych zdolnościach uczniów "Średniawskiego". Jury w składzie: Dorota Mirek (opiekunka Samorządu Szkolnego), Agnieszka Zięba i Arleta Garbień po długich i burzliwych obradach zdecydowało się przyznać następujące nagrody: I miejsce ex aequo: Katarzyna Lasek - II TA i Magdalena Sułkowska - IV TA, II miejsce: Aneta Łopata - II TA

Gratulujemy!



prof. D. Mirek

Tak rozpoczynaliśmy rok szkolny...

Na uroczystym rozpoczęciu roku szkolnego w Zespole Szkół im. Andrzeja Średniawskiego w Myślenicach gościł senator Stanisław Bisztyga, poseł Marek Łatas, wicestarosta Waldemar Wolski i przedstawiciel Kuratora Małopolskiego Irena Kuźmińska.

W przemówieniu inauguracyjnym dyrektor Jerzy Cachel analizując efekty minionego roku podkreślił znaczną poprawę frekwencji - znacznie powyżej średniej małopolskiej. W najlepiej uczęszczającej klasie sięgnęła ona blisko 100%, za co klasa pojechała na wycieczkę ufundowaną przez dyrekcję szkoły. Również wysoka, bo aż na poziomie 88%, była zdawalność matury w technikalach dla młodzieży. Poprawiła się również zdawalność egzaminu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe. Dyrektor zapowiedział też wydarzenia stałe w roku szkolnym - święto szkoły, powiatowe i międzygimnazjalne zawody matematyczne, konkurs kołęd i pastorałek, wieczornicę pamięci Jana Pawła II w rocznicę jego śmierci, spotkania okolicznościowe. Zachęcał do aktywności w każdej dziedzinie życia szkoły. Głos zabrali również zaproszeni goście. Złożyli swoje gratulacje

szkole, deklarowali swoją pomoc w pozyskaniu środków zewnętrznych na budowę hali



sportowej i życzyli uczniom i nauczycielom udanego roku. Poseł Marek Łatas podkreślił swoje związki z Górnym Przedmieściem, gdzie się urodził i wychował, a także samą szkołą, gdzie jego wychowankowie są obecnie nauczycielami. Wicestarosta

przypominał, że z dniem 1 września rozpoczyna się nowa pięcioletnia kadencja dyrektora Jerzego Cachla i że starostwo powierzyło mu dalsze kierowanie szkołą bez cienia wątpliwości. Podkreślił też, że prace związane z budową hali przebiegają zgodnie z harmonogramem i we wrześniu do placu budowy zostaną doprowadzone media. Sama budowa powinna rozpocząć się z początkiem nowego roku kalendarzowego i zakończyć w grudniu tegoż roku. Pierwszy dzień roku szkolnego 2008/2009 zakończyły spotkania klas z wychowawcami.

AWZ

Pierwsze szkolne wydarzenie

Dotychczasowa kuchnia szkolna w Zespole Szkół im. Andrzeja Średniawskiego w ciągu tych wakacji została poddana gruntownej modernizacji, wskutek której przekształciła się w nowoczesną pracownię gastronomiczną.

W ten sposób zorganizowano 6 stanowisk roboczych, każde z kuchenką gazowo-elektryczną i blatem ze stali nierdzewnej ze zlewem jednokomorowym. Tylne ściany pracowni zabudowana została meblami na miarę, które pozwolą wygodnie pomieścić

zastawę oraz sprzęt AGD i urządzenia gastronomiczne, w które pracownia jest dobrze wyposażona. Dodatkowo zakupiono dalsze pomoce dydaktyczne.

Wraz z pracownią zmodernizowano pomieszczenie gospodarcze będące zapleczem kuchennym oraz klatkę schodową prowadzącą do przyziemia, gdzie znajdują się szatnie, pracownia gastronomiczna i klasa pracownia żywienia.

Życzymy więc miłej nauki przyszłym gastronomom.

AWZ

Sztuka wielka i złożona - architektura krajobrazu

Dyrektorzy i nauczyciele 14 małopolskich techników architektury krajobrazu, profesor Piotr Patoczka z Politechniki Krakowskiej i przedstawicielka OKE w Krakowie Krystyna Grobelny spotkali się w Myślenicach i wspólnie zastanawiali nad wypracowaniem optymalnego sposobu kształcenia w tej, wciąż nowej na naszym rynku, specjalności. Konferencja w Myślenicach zorganizowana z inicjatywy Jerzego Cachla, dyrektora Zespołu Szkół im. A. Średniawskiego, okazała się przy-

słowiowym "strzałem w dziesiątkę". W trakcie obrad uczestnicy niejednokrotnie podkreślali potrzebę wspólnych spotkań i nadzieję na wypracowanie optymalnych rozwiązań.

Okazuje się, że zarówno technika, jak i uczelnia borykają się z tym samym problemem, jakim jest większa lub mniejsza przypadkowość naboru. Do techników trafiają uczniowie, którzy nie do końca rozumieją, że nie jest to technikum ogrodnicze ani budowlane, zaś na Politechnice wielu

studentów wybiera ten kierunek, ponieważ nie dostało się na architekturę.

Przed uczniami i nauczycielami techników architektury krajobrazu stoją dwa poważne wyzwania. Jednym z nich jest egzamin potwierdzający kwalifikacje zawodowe. Okazuje się, że większość uczniów myśli kategoriami poszczególnych przedmiotów, nie widząc problemu całościowo i nie potrafiąc łączyć wiadomości i umiejętności, które posiadli w trakcie kształcenia. Nauczyciele zwrócili także uwagę na to, że w przypadku egzaminu zawodowego nie dysponują takimi pomocami dydaktycznymi, jak w przypadku matury.

Drugim poważnym wyzwaniem stojącym przed tego typu szkołami jest przygotowanie uczniów do dalszego kształcenia na poziomie inżynierskim i magisterskim. W praktyce wymagania egzaminacyjne nie zawsze pokrywają się z wymaganiami uczelni.

Wiele kwestii zostało zaledwie zaznaczonych i stanowią one niewątpliwie program na dalsze robocze spotkania i warsztaty. A wszystkim po to, by w Małopolsce lepiej kształcić specjalistów tej - jak określił prof. Patoczka - wielkiej i bardzo złożonej sztuki, jaką jest architektura krajobrazu.

AWZ

Ekologicznie...

Pod hasłem "Czyste Zarabie - wizytówką Myślenic" odbyły się tegoroczne Dni Ziemi w Myślenicach. Zespół Szkół oczywiście dołączył się do akcji. 30 września o godzinie dziewiątej rano klasy III TA i III TG razem z opiekunkami p. E. Bartko i p. J. Jaśkowiec rozpoczęły sprzątanie świata. Trasa wiodła ulicami 3-go Maja i Średniawskiego, a potem wzdłuż rzeki Raby, aż do Dolnego Jazu. Pogoda dopisała, a więc efekty pracy okazały się znakomite. Po dobrze wykonanej pracy przyszedł czas na odpoczynek i nagrodę.

Około godziny trzynastej na Dolnym Jazie rozpalono grilla i przy smażonej kiełbasce uczniowie wysłuchali prelekcji na temat ekologii i segregacji śmieci. Wykład przygotował i wygłosił pan leśniczy Tomasz Bartko. Natomiast nagrodą dla aktywnych uczestników akcji był udział ośmioosobowej drużyny w turnieju paintballowym z "Face 2 Face".

Myślę, że rzetelnie wykonana praca, a przy okazji nowe doświadczenie i dobra zabawa, zachęci uczniów Zespołu Szkół do udziału w obchodach Dnia Ziemi i w przyszłym roku.

dc

Coś dla początkujących w naszej szkole...

Wycieczka z historią w tle...

"Takie będą Rzeczpospolite jak ich młodzieży chowanie" - tak kilkadziesiąt lat temu twierdził Andrzej Frycz Modrzewski. Podtrzymując tę tezę w Zespole Szkół im. A. Średniawskiego w dniach 30 września i 1, 2 października b.r. zorganizowano dla uczniów klas pierwszych wycieczkę historyczną po Myślenicach. Przewodnikami owych "wojaży" był pan Jan Stawarz.

Wędrówka po relikwach myślenickiej przeszłości rozpoczynała się na cmentarzu na Stradomiu. Tam uczniowie poznali historię lokacji miasta Myślenic oraz gotyckiego kościółka z XV wieku. Mieli również okazję poglądać różne żabytkowe nagrobki, między innymi Jana Shallego i patrona naszej szkoły senatora Średniawskiego. Pod pamiątkową tablicą ze stu dwudziestoma nazwiskami myśleniczanki, którzy zginęli na froncie lub obozach koncentracyjnych, wysłuchali prelekcji na temat zaangażowania ziemi myślenickiej w działalność AK podczas II wojny światowej. Potem młodzież udała się na taras widokowy i stamtąd podziwiała panoramę Myślenic, a trzeba przyznać, że pogoda wyjątkowo dopisała.

Dlatego też później spacerowano się koło gmachu sądu rejonowego, aby dotrzeć do miejsca, w którym kiedyś stał "nowy zamek", a w nim gościł sam Mikołaj Rej. On też swojemu gospodarzowi, ówczesnemu wójtowi Myślenic Wawrzyńcowi Spytkowi Jordanowi, podarował wraz z dedykacją III Księgę *Żywota człowieka poczciwego*. Wyprawa skończyła się na rynku przed budynkiem urzędu miasta, a że przewodnik opowiadał barwnie i nie szczędził anegdot, te kilka godzin upłynęło jak z przysłowiowego bicza trzasnął. Uczniowie stwierdzili, że fajnie by było, gdyby każda lekcja historii mogła tak wyglądać. Ale najbardziej byli zdziwieni, że tak niepozorne miasteczko, jakim na pierwszy rzut oka wydają się być Myślenice, kryje w sobie tyle tajemnic i historycznych perełek. No tak, cudze chwalicie swego nie znacie. Dlatego mam nadzieję, że owe lekcje historii i patriotyzmu w plenerze na stałe wejdą do tradycji Zespołu Szkół. Wszak Imię Pan Frycz Modrzewski chyba miał rację...

dc

Zapraszamy na naszą uczelnię, chcemy się zaprzyjaźnić z większością z was. Do tego zaś potrzebne jest wasze zaangażowanie w zdobywanie wiedzy, nie tylko z przedmiotów zawodowych, ale i ogólnokształcących - przekonywał przyszłych architektów krajobrazu Zespołu Szkół im. A. Średniawskiego profesor Piotr Patoczka z Politechniki Krakowskiej, który gościł końcem września w tamtejszej szkole.

Z Politechniki....

Profesor wyjaśniał młodzieży, czym zajmuje się architektura krajobrazu. Obalił mit, że jest to tylko projektowanie ogrodów, bowiem do jej dziedzin należy także urbanistyka. Ponadto wykładowca objaśnił podstawowe pojęcia związane z krajobrazem, wskazał, co ubogaca krajobraz, co go niszczy, wszystko zaś dokumentował rysunkami. Prelegent przybliżył działalność Politechniki. Opowiadał o wydziałach uczelni i o egzaminie wstępnym. Na koniec nie zabrakło żartów ze strony profesora, który chwając się, że "rezyduje" w koszarach arcyksięcia Ferdynanda - tam gdzie kiedyś przechadzał się sam wojak Szwejk - zachęcił młodzież do odwiedzenia uczelni.

EG

...i coś dla kończących szkołę.

Maturzyści na salonach

Krakowski Salon Maturzystów "Perspektywy 2008" na Uniwersytecie Jagiellońskim odwiedzili we wrześniu uczniowie czwartych klas Zespołu Szkół im. A. Średniawskiego wraz z wychowawcami: Małgorzatą Jakutą-Ćwierz, Elżbietą Górecką, Anetą Ochender i Agatą Róg.

Głównym celem wyjazdu było dostarczenie młodzieży pełnej i sprawdzonej wiedzy na temat egzaminu maturalnego z poszczególnych przedmiotów. Swoje

prelekcje wygłosili m.in. Lech Gawryłow - Dyrektor Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Krakowie, Teresa Bulska, Ewa Jantos, Anna Staroń - wszyscy będący egzaminatorami z przedmiotów maturalnych. Bezpośredni kontakt z prelegentami powodował, że przyszli maturzyści słuchali z zainteresowaniem m.in. o tym jak oceniane są prace egzaminacyjne, jak przygotować prezentację, by została wysoko oceniona, jak rozwiązywać testy, by zdobywać zadawalającą liczbę punktów i jakich błędów w nich unikać.

Po wysłuchaniu wykładów dotyczących egzaminu z języka polskiego i języków obcych, przyszli maturzyści rozeszli się do różnych sal, by tam wysłuchać informacji już na temat egzaminu z konkretnych przedmiotów dodatkowych (matematyki, biologii, geografii, informatyki itp.) Ponadto uczniowie mogli zapoznać się z ofertami uczelni, które prezentowały się w budynku UJ, zachęcając przyszłych maturzystów do studiowania na swoich wydziałach.

EG

Szkolenie biblioteczne klas maturalnych

Wszystkie klasy czwarte wzięły już udział w szkoleniach bibliotecznych, odbywających się w murach myślenickiej Biblioteki Pedagogicznej.

Orientacja w zbiorach bibliotecznych i zasadach korzystania z nich jest niezbędna każdemu, kto poważnie podchodzi do egzaminu maturalnego. Spotkania te nie były jednak nudnymi szkoleniami. Prowadzące je pracownice biblioteki zapoznawały uczniów z historią Biblioteki Pedagogicznej w Myślenicach, zwracając uwagę m.in. na fakt, że mieści



się ona obecnie w jednym z niewielu myślenickich zabytków. W zaciśnionej czytelni, pełniącej także funkcję Galerii Bakałarz, wysłuchiwali krótkiego wykładu, aby następnie już w pomieszczeniu wypożyczalni „oswajać” katalogi i kartoteki zagadnieniowe. Mieli też niepowtarzalną okazję do zwiedzenia

magazynów bibliotecznych, na co dzień niedostępnych dla czytelników. - Takie zbiory robią wrażenie! - padało niezmiennie z ust uczestników wycieczki.

Mnie, jako współorganizatorce tych nietypowych lekcji bibliotecznych, pozostaje mieć nadzieję, że teraz już bez lęku wkroczycie w progi gościnnej Biblioteki Pedagogicznej, aby samodzielnie przygotowywać się do egzaminów maturalnych, a w przyszłości – może do sesji egzaminacyjnych...?

AG

W dniach 6-7.10.2008 r. odbyła się wycieczka klasy 4TA oraz 4 TI na Żywiecczyznę. Przewodnikiem wycieczki był znany nam już pan Paweł Kwieciński, natomiast opiekunami prof. E. Górecka, prof. M. Jakuta-Ćwierz i prof. J. Ryś. Pierwszym celem naszej wycieczki było zdobycie szczytu Szyndzielni, na który wyjechaliśmy kolejką linową, a potem wędrowaliśmy na Klimczok. Zatrzymaliśmy się na chwilę w schronisku, gdzie mogliśmy odpocząć i zjeść. Niemniej jednak nie to zapamiętamy z tej wędrowki, bowiem gdy schodziliśmy zauważyliśmy mnóstwo policji. Jak wieść nosła, ponoć w lesie

Zwiedzamy Żywiecczyznę

drwale znaleźli głowę człowieka. Wiadomość ta, muszę przyznać, była nie lada sensacją... Później udaliśmy się nad Białą Wiselkę. Po wyczerpującym spacerze - nocleg w "Przodowniku". Wszyscy ucieszyli się z posiłku zwłaszcza, gdy okazało się, że można prosić o dokładki. Część klasy 4TI wieczorem dała koncert muzyczny z Tomkiem K. - keyboard z Kacprem B. - tamburyno na czele. Kolejnego dnia po śniadaniu udaliśmy się do Wisły, gdzie zwiedziliśmy

Muzeum Beskidzkie. Urzekła nas pani, która przekazywała ciekawe informacje na temat tamtejszej kultury. Następnie dotarliśmy Muzeum Browaru w Żywcu. Mieliśmy okazję podróżować wehikułem czasu, w którym trzęsła się podłoga, gdy cofaliśmy się w czasie, poczuć się jak butelka przechodząca przez maszynę produkcyjną, a nawet zagrać w kręgle w starej restauracji. Na końcu zwiedzania czekała nas degustacja SOCZKÓW, z czego niektórzy byli bardzo niezadowoleni. Wycieczkę wspominały bardzo mile, zwłaszcza że była to już ostatnia wycieczka w takim gronie.

Zuzia Saczka

Maturzyści w Łagiewnikach

W dniach 16-17 października 2008 r. w celu uczczenia trzydziestej rocznicy wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową, klasy maturalne wraz z opiekunami: Agatą Róg, Elżbietą Górecką, Małgorzatą Jakutą-Ćwierz i Anetą Ochender pod przewodnictwem księdza Józefa Małoty, udały się z pielgrzymką do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. Celem pielgrzymki była również prośba maturzystów o zdanie tak bardzo ważnego dla nas egzaminu dojrzałości.

Zaspani, wolnymi kroczkami

udaliśmy się do podjeżdżającego autobusu. Po porannej modlitwie zaintonowanej przez księdza, siedząc w wygodnych fotelach, słuchaliśmy życiorysu świętej siostry Faustyny, czytanego przez jedną z uczennic. Gdy dotarliśmy na miejsce ksiądz oprowadził nas po podziemiach bazyliki i sprawił mszę w intencji nas i naszego egzaminu. Po mszy udaliśmy się na prelekcję do podziemnej kaplicy pod wezwaniem "Matki Bożej Bolesnej" (kaplica słowacka). Tam siostra zakonna opowiadała o obfitującej łasce Boże-

go Miłosierdzia oraz emanującej radości osób, które doświadczyły cudu. Zachęcała nas, maturzystów, do codziennej modlitwy, abyśmy każde sprawy, cierpienia ofiarowywali Jezusowi Miłosiernemu. Zakonnica przedstawiła również krótko historię sanktuarium, które istniało o wiele wcześniej niż stało się sławnym. Po wykładzie mogliśmy udać się na wieżę widokową. Wiele trudu sprawiło nam pokonanie tak ogromnej ilości schodków (zakwasy murowane), ale za to widok był oszałamiający. Na zakończenie ksiądz Józef z uśmiechem na twarzy dodał: "a teraz idźcie do domu zjeść ciepły obiad".

Ela Łapa

Na Lubomirze

Odbudowane po latach Obserwatorium Astronomiczne na Lubomirze zwiedzili uczniowie klasy 1 Technikum Architektury Krajobrazu z Zespołu Szkół im. Andrzeja Średniawskiego. Uczniowie mieli okazję zobaczyć nowoczesne obserwatorium, poznać historię placówki, a następnie kontemplerować wrazenia przy ognisku w najpiękniejszej części Beskidu Myślenickiego. Na wycieczkę wybrali się pod opieką wychowawczynie Agnieszki Jakubowskiej i dyrektora Jerzego Cachła. Na miejscu

nie tylko mogli obejrzeć nowoczesne instrumenty obserwacji nieba, ale dowiedzieli się, jak przebiegały niezwykle losy obserwatorium na Lubomirze, wstawionego w historii odkryciem dwóch komet: Lucjana Orkisz 3 kwietnia 1925 roku - C/1925G1 oraz komety Kaho-Kozik-Lis (C/1936) w dniu 17 lipca 1936 roku. Smaku temu ostatniemu odkryciu dodaje fakt, że Władysław Lis nie był astronomem. Był to mieszkaniec Węglówki, dozorca w obserwatorium, który interesował się pracami naukowców. W skomplikowanych wówczas warunkach

komunikacyjnych dotarł aż do poczty w Kasinie na piechotę, by zameldować o zaobserwowanym odkryciu. W tym samym czasie pojawienie się komety zgłosili dwaj naukowcy: Rosjanin i Japończyk, dlatego kometa nosi trzy imiona, w tym imię mieszkanka Węglówki. Obecnie poniżej szczytu powstaje również schronisko turystyczne. Po zwiedzeniu i wysłuchaniu historii obserwatorium w jego pobliżu klasa I TA rozpałała ognisko, a następnie wróciła czerwonym szlakiem do autobusu czekającego na wycieczkę u podnóża góry Lubomir. **AJ**

Spotkanie z książką — Targi Książki

Stoiska pełne książek, nowości wydawnicze i spotkania z autorami poczytnych powieści – tego wszystkiego mogli doświadczyć najlepsi czytelnicy biblioteki szkolnej, którzy uczestniczyli w Targach Książki w Krakowie.

Profesorki Elżbieta Górecka i Arleta Garbień już od kilku lat jeżdżą wspólnie na krakowskie targi. Są one okazją do tego, by dokonać zakupów nowych pozycji książkowych do biblioteki i pracowni humanistycznej w atrakcyjnych cenach. Na ostatnich targach zrodził się pomysł, by przyjeżdżali na nie też uczniowie ze szkoły.

Oczywistym wydał się, że wybór padł na najbardziej zainteresowanych książkami – najlepszych czytelników biblioteki szkolnej. W czwartkowy poranek (pierwszy dzień Targów Książki) pod kierownictwem Elżbiety Góreckiej wszyscy wyjechali ciekawi tego, jak taka impreza wygląda.

Na miejscu uczestników oszołomiła ogromna ilość pozycji książkowych. Wędrowali między poszczególnymi stoiskami i podziwiali wspaniałe publikacje, a kiedy spotykali się między regałami wymieniali spostrzeżenia. Szczególnym zainteresowaniem wśród

uczestników wyjazdu cieszył się „Sennik – Wielka księga snów. Symbolika i znaczenie” (mało kto oparł się jego zakupowi). W nim być może wszyscy uczniowie chcieli znaleźć odpowiedź na pytanie, czy za rok też będą uczestniczyć w Targach.

Po powrocie do Myślenic uczniowie podziękowali organizatorkom za miłą wycieczkę i wspaniałe wrażenia. Dla takich chwil warto organizować dla uczniów wszelkie przedsięwzięcia... A następne Targi - już za rok!

EG

Pamiętnik „kota”

Pierwsze dni w szkole bywają różne. Inaczej to wygląda, gdy idzie się do przedszkola, prowadzonym jeszcze przez mamę, natomiast gdy należy podjąć samodzielną decyzję o swej przyszłości wówczas odczucia są inne. Niepewność i różne głupie myśli - „Co powie koleżanka/kolega” - „Jak tam będzie, czy mnie zaakceptują?” To już nie przedszkole czy gimnazjum, gdzie główne decyzje podejmowali za nas rodzice. To nasz pierwszy świadomy wybór.

Ja już od początku trzeciej klasy gimnazjum wiedziałam, że chcę iść właśnie do tej, a nie innej szkoły. Mimo różnych opinii na temat poziomu naszej placówki postawiłam na swoim i uparcie tego bronę.

Pierwszy dzień w szkole był sądnym dniem dla wielu pierwszaków, a przynajmniej dla mnie. Nowi nauczyciele, klasa, a także prawa, które różnią się zupełnie od przepisów panujących w gimnazjach. Zadziwiająco szybko znalazłam wspólny język z całą klasą, od razu wiedziałam, że zabawię tu trochę dłużej.

Nasza grupa okazała się bardzo zgrana, mimo konfliktów, które zaczęły się wywiązywać na przestrzeni

tych dwóch miesięcy. Zawsze jest wesoło i ogólnie nie narzekamy. Nasze grono jest mieszkanką różnych osobowości. Od roztrzepanych po dobrze ułożonych młodych ludzi. Wszyscy pałą się do praktyk, a w szczególności chłopcy, którzy chyba narreszcie odnaleźli swe powołanie. Niestety, muszą poczekać jeszcze rok i ostudzić swe zapalały. Wszystko to zaś dzielnie znosi nasza wychowawczyni.

Jedyne, co sprawia nam problem, to lekcje w auli, kiedy to musimy przebierać buty po każdym wejściu i wyjściu, a potem w pięć minut zdążyć na kolejną lekcję już w budynku szkoły. Zadziwiające jest to, że starsze klasy traktują nas jak „normalnych ludzi”, nie słyszy się od nich głupich docinków z racji, że jesteśmy pierwszoklasistami. Wielu z nas stwierdza, że mamy bardzo kulturalnych i dobrze wychowanych starszych kolegów, do czego ja także się z dumą przyłączam. Jednym słowem wzory do naśladowania!

Na każdej przerwie panuje bardzo miła atmosfera, zresztą jest tak przez cały czas. Ogólnie ta szkoła posiada wiele pozytywnych stron w przeciwieństwie do innych. Nie jest to liceum, a mimo tego wykształciło się tu wielu



mądrych ludzi. Uważam, że ci, którzy poszli do liceum, wcale nie są mądrzejsi od tych, co poszli do technikum... (nieraz wręcz przeciwnie).

Jeśli chodzi o nauczycieli, to prowadzą bardzo zróżnicowane zajęcia. Jedni stawiają na obrazowanie nam lekcji po to, byśmy z niej jak najwięcej wynieśli i nie musieli uczyć się w domu (np. geografia). Natomiast inni duży nacisk kładą na treść, a nie na obrazki. Moim zdaniem wszystkie lekcje są bardzo ciekawe i oryginalne, bo każdy nauczyciel uczy nas w inny sposób. Nawiązując do lekcji: mieliśmy już kilka sprawdzianów i kartkówek. Efekty były różne, ale ani myślimy się poddać. Nasz cel to zawód i szczęśliwe zdanie matury. A żeby przekonać się jak jest w naszej szkole naprawdę, trzeba tu być i poczuć to na własnej skórze, bo żadna opowieść nie jest w stanie opisać wszystkiego.

XY

Klub ciekawej książki

Czy wśród dużych zbiorów książek odnajdujemy te, które odgrywają w naszym życiu jakąś rolę? Które potrafią wpłynąć na czytelnika, igrając z jego emocjami? Czy są jeszcze takie książki? Bez wątpienia tak! „Niebieskie nitki” są

pamiętająca ostrzał z grubej Berty w '44, Musia – z jej skrywaną przed wszystkimi historią miłosną i słabym sercem, Joanna – rozżalona dentystka, świeżo po rozwodzie oraz jej 16-letnia córka – Linka. Zrządzeniem losu nawet ich pies to suczka

jącym się dworku z kobietami, z którymi – jak sądzi początkowo – nic jej nie łączy. Do tego wszystkiego przeżywa udręki skrywanej miłości do chłopaka swojej przyjaciółki z liceum. Ucieczką okazuje się świat sztuki i... poczta elektroniczna. Poznajemy też problemy jej matki, zdradzonej przez męża, odrzuconej przez córkę, Joanny, która musi składać swoje życie od nowa. Musi też zmagać się z kłopotami zdrowotnymi i mieszkaniowymi swojej matki i babki. Nie tylko babski punkt widzenia pojawia się w książce M. Gutowskiej-Adamczyk. Autorka scenariusza kultowego serialu „Tata, a Marcin powiedział...” umiała też stanąć po męskiej stronie. Stąd przejmującą historią Grześka – chłopaka z ubogiej i patologicznej rodziny, który dla Linki będzie odśnieżał ścieżki przed dworkiem i zaprzyjaźni się z Musią. Stąd też istotna postać autora popularnej książki, lekarza – Marka Śliwińskiego, którego skrzynkę mailową będą wypełniały listy od Linki i Joanny. Ale nie wchodźmy w szczegóły—doskonała lektura na każdą porę roku i dla każdego, kto pozwoli sobie uchylić furtkę do własnej wyobraźni.

Agnes i Regina

Nowości biblioteczne:

Literatura fachowa:

Biologia. Jedność i różnorodność (praca zbiorowa)

J. Klemens *Zarys historii kształtowania ogrodów*

G. Stachówna *Władcy wyobraźni. Sławni bohaterowie filmowi*

A. Dzigański *Słownik poezji. Liceum*

D. Włodarek *Dietetyka*

Beletrystyka:

A. Pilipiuk *Weźmiesz czarnokure*

S. King *Szpital Królestwo. Dzienniki Eleanor Druse*

T. Pratchett *Ostatni kontynent*

E. E. Schmitt *Kiedy byłem dziełem sztuki*

N. Sparks *Jesienna miłość*
... oraz wiele innych - zapraszam!

Wasz Bibliotekarz

jednym z wielu przykładów. To pasjonująca opowieść o miłości, trudnych wyborach, odrzuceniu i potrzebie przyjaźni. W niewielkim miasteczku niedaleko Warszawy, wśród prostych, szarych bloków, stoi doświadczony czasem, choć nadal niezwykle urokliwy XIX-wieczny dworek. Zamieszkuje go czteropokoleniowa babska rodzinka: Bunia – pani hrabianka,

Belka. Taka sytuacja fabularna zdawałaby się fascynującą przygodą wyłącznie dla żeńskiej części czytelników. Nic bardziej mylnego! Po pierwsze – historię za swoją mogą uznać czytelnicy w różnym wieku. Znajdziemy tu problemy nastolatki, która rozwój rodziców przeżywa jako koniec relacji z ojcem. Linka cierpi też z powodu zamieszkania w starym, rozsypują-

Stużąc w OSP

Straż pożarna kojarzy się nam z czerwonymi autami, niebieskimi kogutami i ogniem....

Gdy miałem 11 lat, mój brat był w straży. Zaw sze z zafascynowaniem słuchałem jego opowieści o tym, jak ratowali domy i dobytek ludzi przed ogniem i powodzią, o wielkich samochodach i innych strażakach. Wtedy strażacy byli dla mnie swego rodzaju bohaterami – każdy ich podziwiał i szanował. Jednak po trzech latach brat odszedł ze straży do wojska, więc postanowiłem zająć jego miejsce w tych męźnych szeregach. Razem z

moim przyjacielem zapisaliśmy się do straży. W pierwszej poważnej akcji uczestniczyłem mając 16 lat. Palił się stary dom. Nie baliśmy się wejść do środka, nie sparaliżował nas strach – pokonała go adrenalina. W dwa lata po tej akcji złożyliśmy uroczystą przysięgę na sztandar.

Praca strażaków-ochotników jest specyficzna – nie robimy tego z przymusu, to jest nasze hobby. Nie jesteśmy bohaterami, ale zwykłymi ludźmi. Ta praca nas cieszy, a zapłatą jest czyjeś uratowane życie i dobytek oraz nowy sprzęt, dzięki któremu możemy

działać sprawniej.

Z biegiem lat rola straży w społeczeństwie uległa zmianie. Już nie jesteśmy chłopcami, którzy walczą z ogniem. Uczestniczymy w wielu szkoleniach związanych z obroną zarówno ludzi, jak i przyrody w razie zagrożenia, uczymy się obsługi sprzętu hydraulicznego. Ciągłe doskonalimy się na kursach, bierzemy m.in. udział w szkoleniu z ratownictwa medycznego. Przy wypadkach „zastępujemy” karetkę pogotowia – jesteśmy gotowi ratować ludzkie życie. Mnie samemu udało się w tym roku ukończyć dwa szkolenia, które są mi przydatne nie tylko w straży, ale również w życiu prywatnym. Za tydzień trzeci ważny egzamin, więc trzymajcie za mnie kciuki ;)

A za kilka lat, kto wie? Może spełni się moje marzenie o pracy w straży zawodowej, bo jak mówi przysłowie: „każdy chłopak marzy, by pracować w straży” :) rudy102

Konkurs fotograficzny

W piątek, 26 września, nastąpiło długo oczekiwane rozstrzygnięcie konkursu fotograficznego pt. „Fotka z wakacji”. W założeniach organizatora konkursu, Samorządu Szkolnego pod opieką Doroty Mirek, miało to być konkurs podsumowujący minione wakacje, w związku z tym uczestnicy mogli zgłaszać zdjęcia o przeróżnej tematyce. Najważniejszymi kryteriami weryfikacji prac konkursowych był pomysł oraz sposób wykonania. Spośród prac o przeróżnej tematyce zgłoszonych przez 13

uczestników, jury wybrało najlepsze zdjęcia w czterech kategoriach. W kategorii „Człowiek” pierwsze miejsce zdobył Przemysław Ptak z klasy IV TA, najładniejszy krajobraz uwiecznił na zdjęciu Adrian Nowak z klasy IV TGA, za najładniejsze zdjęcie natury nagrodzono Mateusza Hanusiaka z kl. II TA, a w kategorii „Humor” – Pawła Dudę z klasy IV TGB. Nagrodzone prace można oglądać na gazetce szkolnej. AG



Przepisy ze szkolnej kuchni



Jesienne jabłko...

Ciasto, które zawsze wychodzi

Łatwe, z owocami, serem lub konfiturami.

Przygotowanie: 10 min

Pieczenie: 40 min

Składniki na 6 porcji:

3 jajka

20 dkg cukru

30 dkg mąki

15 dkg margaryny mlecznej (dla smakoszy może być masło)

2 płaskie łyżeczki proszku do pieczenia

Nadzienienie (do wyboru): owoce (jabłka, śliwki), biały ser lub konfitury.

Do smaku można dodać aromat waniliowy lub śmietankowy.

Na posypkę według upodobania: masło, cukier i mąka.

Etapy przygotowania:

Jajka, cukier, mąkę i margarynę ucieramy, dodajemy proszek do pieczenia.

Formę smarujemy margaryną i obsypujemy mąką. Wlewamy ciasto do formy, rozprowadzamy równomiernie i na górę dajemy jabłka, mus jabłkowy, dżem, truskawki lub co tylko chcemy.

Przygotowujemy posypkę. Ja robię dużo z ok. pół kostki masła (można zastąpić margaryną) i 2/3 szkl. mąki, trochę cukru, żeby nie była za słodka, można dodać też kokos. Wszystko ugniatamy na dosyć gęstą masę, nie może się lepić do rąk, tylko musi być zbita i dać się np. zetrzeć na tarce. Jeśli za lepka - dodajemy mąki, jeśli za twarda - masła.

Posypką posypujemy górę ciasta z owocami, Można też po prostu urywać palcami kawałki posypki i równomiernie ją układać na wierzchu. Całość wsadzamy do piekarnika 175-180 stopni na ok. 40-50 minut.

Roladki z piersi indyka

Kaloryczność: 255 kcal/porcja

Składniki na 4 porcje:

4 steki z piersi indyka

1 mały kieliszek winiaku

8 suszonych śliwek

2 jabłka

1 cebula

garść wyluskanych orzechów włoskich

1 łyżeczka słodkiej papryki

1/2 szklanki białego wina

4 łyżki oleju

1/2 szklanki rosółu

2 łyżeczki borówek lub konfitury z borówek

sól, pieprz

Etapy przygotowania:

Mięso lekko zbić na cienkie plastry, oprószyć solą i pieprzem.

Śliwki opłukać, osuszyć. Jabłka obrać, usunąć gniazda nasienne. Cebulę obrać. Orzechy, śliwki, jabłka i cebulę posiekać, wymieszać. Tak przygotowaną masę rozsmarować na stekach. Plastry mięsa zwinąć w rulony, spiąć wykałaczkami, a następnie obsmażyć na oleju. Oprószyć papryką, wlać wino i rosół.

Dusić przez 15 minut, a następnie przełożyć na talerz. Śmietaną, borówki (lub konfiturę) i winiak dodać do sosu z duszenia, gotować jeszcze przez chwilę. Roladki włożyć do sosu, podgrzać. SMACZNEGO!

A. i E.

_bez_nazwy//

Zespół Szkół im. A. Średniawskiego
ul. 3 Maja 97b 32-400 Myślenice
Tel.: 12 2720118 Faks: 12 2743565
E-mail: sredniawski@poczta.fm

Redakcja:

ZóZia, Ukash, Motylek, Puchatek,
Strzałka, Pooki, Buu, PP, Ania Gatlik,
Ela Piekarz, Ilona Kochan, Marta
Cholewa, Ola Sznajder, Ela Goryl,
Ala Toczek, Ania Twardosz,

Opiekunowie merytoryczni:
Elżbieta Górecka i Arleta Garbień



Porady Babuni

- **Białe zęby** - 2 łyżeczki sody pitnej, 1/2 łyżeczki proszku cynamonowego, 4 łyżeczki wody. Wszystkie składniki wymieszaj na jednolitą masę. Stosuj tak, jak każdą inną pastę, dokładnie płuczając jamę ustną po jej użyciu.
- **Na odparzoną skórę** pomoże kompres z rozdrobnionego na tarce surowego ziemniaka.
- Mikstura wykonana ze świeżego jajka i oliwy z oliwek, nałożona na **włosy** na ok. 15 minut zapobiega ich **wypadaniu**.
- Czarna rzepa **na bóle stawów** - startą na tarce rzepą okładamy bolące miejsca, całość owijamy ręcznikiem i pozostawiamy na całą noc. Kurację powtarzamy kilkakrotnie.

Marta

NA WESOŁO :)

Przepisy dla nauczycieli A.D. 1872

1. Nauczyciel każdego dnia powinien zadbać o to, aby lampy były napełnione, a kominek czysty.
2. Każdy nauczyciel winien codziennie przynosić wiadro wody i kubek węgla.
3. **Pióra** należy przygotowywać starannie. Końcówki piór można ostrzyć zgodnie z indywidualnymi upodobaniami wychowanków.
4. Nauczycielowi płci męskiej zezwala się na wykorzystanie jednego wieczoru w tygodniu na sprawy osobiste (bądź też dwóch wieczorów, jeśli

- regularnie uczęszcza do kościoła).
5. Po spędzeniu dziesięciu godzin w szkole, nauczyciele mogą oddać się czytaniu Biblii lub innych pożytecznych ksiąg.
6. Nauczycielki, które wychodzą za mąż bądź angażują się w romanse, dostaną natychmiastowe wypowiedzenie.
7. Nauczyciel, który pali, używa alkoholu w jakiegokolwiek formie, uczęszcza do kasyna lub domu publicznego lub też goli się u fryzjera, dostarcza znakomitych powodów, by żywić poważne wątpliwości,

- co do jego wartości, zamiarów, prawości i uczciwości.
8. Nauczyciel powinien odkładać drobne sumy z każdej wypłacanej mu pensji, aby w latach starości nie stać się ciężarem dla społeczeństwa.
9. Nauczyciel wykonujący swą pracę sumiennie i wiernie przez 5 lat spodziewać się może podwyżki w wysokości dwudziestu pięciu centów tygodniowo, o ile zarząd wyrazi na to zgodę.

